

W niniejszej sprawie powódka M. W. wystąpiła przeciwko stronie pozwanej (...) w W. o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 4.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty, odszkodowania w kwocie 900 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty oraz odszkodowania w kwocie 150 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty.

Uzasadniając te żądania powódka wskazała, że w dniu 21 sierpnia 2012 roku w P. w okolicy przystanku autobusowego (...) potknęła się na uszkodzonej nawierzchni jezdni i upadła doznając obrażeń ciała, czego świadkiem była D. K., która udzieliła jej pierwszej pomocy. Podniosła, że upadek nastąpił w wyniku zaniedbań zarządcy drogi czyli Gminy P., w wyniku których chodnik był w złym stanie technicznym, a tym samym był efektem czynu niedozwolonego w rozumieniu przepisu artykułu 415 Kodeksu cywilnego. Zarzuciła, że zgłosiła szkodę pozwanej Spółce, jednakże pismem z dnia 25 marca 2013 roku odmówiła ona wypłaty żądanych świadczeń. Podała, że na skutek tego upadku doznała obrażeń w postaci urazu stawu nadgarstkowego prawego i stłuczenia prawego barku. Wskazała, że lekarz zalecił jej prowadzenie oszczędnego trybu życia, wdrożenie kuracji przeciwbólowej i usztywnienie nadgarstka ortezą, a także zabiegi usprawniające, na które uczęszczała w okresie od dnia 4 września 2012 roku do dnia 21 września 2012 roku. Podała, że obrażenia jakich doznała spowodowały, iż wymagała opieki osób trzecich przez okres 30 dni w wymiarze 3 godzin dziennie, co przy stawce 10 złotych za godzinę daje łącznie kwotę 900 złotych. Oświadczyła dodatkowo, że poniosła wydatek w kwocie 150 złotych na zakup ortozy nadgarstka.

W odpowiedzi na pozew z dnia 12 listopada 2013 roku, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko podniosła, że zdarzenie z dnia 21 sierpnia 2012 roku nie było następstwem jakiegokolwiek zawinonego działania lub zaniechania Gminy P. czyli ubezpieczonego. Wskazała, że w miejscu, w którym według twierdzeń powódki doszło do zdarzenia, były zlokalizowane dwa tymczasowe przystanki komunikacji miejskiej, a w związku z tym uczestnicy ruchu, w tym powódka, byli zobligowani do zachowania szczególnej ostrożności zwłaszcza, że jezdnia, na której doszło do zdarzenia, nie była przeznaczona do ruchu osób pieszych. Podała, że w tych okolicznościach nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zarzuciła, że żądane przez powódkę zadośćuczynienie jest zawyżone i nie znajduje uzasadnienia w doznanej przez nią krzywdzie zwłaszcza, iż ze względu na swój wiek już przed wypadkiem musiała odczuwać jakieś dolegliwości. Podniosła, że powódka nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 21 sierpnia 2012 roku a koniecznością poniesienia kosztów zakupu ortozy i kosztów opieki, ani też w ogóle konieczności poniesienia kosztów opieki, choć na niej w tym zakresie spoczywał ciężar dowodów.

W piśmie procesowym z dnia 16 lutego 2015 roku, powódka rozszerzyła żądanie pozwu dodatkowo o kwotę 2.000 zadośćuczynienia i wniosła o zasądzenie kwoty 7.050 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 5.050 złotych od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty i od kwoty 2.000 złotych od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty.

Uzasadniając rozszerzenie żądania pozwu powódka wskazała, że w stawie nadgarstkowym stwierdzono ograniczenie ruchomości, które powoduje zaburzenie funkcji chwytnej prawej ręki i osłabienie siły chwytu, a przy tym przez okres 3 miesięcy od wypadku odczuwała ból przy każdym ruchu ręki i w tym czasie nie była zdolna do pracy. Podkreśliła również, iż stwierdzono u niej w związku z tym urazem 3-procentowy trwały uszczerbek na zdrowiu.

W ocenie Sądu powództwo jest w znacznej części zasadne.

W niniejszej sprawie skład orzekający ustalił ponad wszelką wątpliwość, że w dniu 21 sierpnia 2012 roku doszło do upadku powódki M. W. na ulicy (...) w P. w wyniku tego, iż wpadła ona w dziurę w jezdni. Fakt ten znajduje potwierdzenie w dowodach z zeznań świadka D. K., która szczegółowo i dokładnie opisała to zdarzenie, a także w dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach szkody w postaci opisu zdarzenia oraz szkicu i zdjęcia miejsca

zdarzenia. Co istotne fakt występowania na tym odcinku jezdni dziur i nierówności w okresie, kiedy miało miejsce to zdarzenie, potwierdził także świadek H. T..

Sąd ustalił przy tym, że zarządcą tej drogi jest Gmina P., gdyż zgodnie na to wskazały strony tego procesu. Na tej więc Gminie, zgodnie z przepisem artykułu 20 punktu 4 Ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych spoczywał między innymi obowiązek utrzymania nawierzchni tej drogi.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi przy tym wątpliwości fakt, że Gmina P. w tym aspekcie dopuściła się czynu niedozwolonego w rozumieniu przepisu artykułu 415 Kodeksu cywilnego stanowiącego, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Fakt wyrządzenia szkody takim zachowaniem stanowi wedle tego przepisu samodzielne źródło zobowiązania do naprawienia tejże szkody. W świetle jednak wskazanego przepisu odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego zachodzi tylko wówczas, gdy spełnione są cztery przesłanki, a mianowicie wystąpi fakt, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, fakt ten spowoduje szkodę, między tym faktem, a szkodą istnieje związek przyczynowy oraz sprawca szkody ponosi winę za jej wystąpienie. W aspekcie niniejszej sprawy należy zauważyć, że na jezdni ulicy (...) w P. w sierpniu 2012 roku występowały dziury i nierówności, które nie były w żadne sposób zabezpieczone, ani też nie zostały w tym czasie naprawione, choć dokonywano reorganizacji ruchu na tej drodze w związku z remontami i przeniesiono przystanki autobusowe, powodując w ten sposób konieczność użytkowania tej jezdni przez pieszych. Na to wskazali świadkowie D. K. i H. T.. Wystąpienie tych ubytków nawierzchni jezdni i brak ich zabezpieczenia były przy tym zawinione przez Gminę P., albowiem powinna ona tak zorganizować swoją działalność, żeby wszystkie tego typu uszkodzenia usuwać i nie stwarzać niebezpieczeństwa dla osób korzystających z tej drogi. Mamy tutaj więc do czynienia z tak zwaną winą w organizacji. Wskazane zaniechania Gminy P. pozostają jednocześnie w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem powódki, albowiem gdyby nie było tych dziur, to powódka nie wpadłaby do jednej z nich i nie upadłaby, a w konsekwencji nie doznałaby obrażeń ciała.

Zgodnie z przepisami artykułu 822 paragraf 1 i 2 Kodeksu cywilnego, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, przy czym jeżeli strony nie umówiły się inaczej umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w paragrafie 1 będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. W świetle tych przepisów odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, gdyż ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Nie oznacza to jednak, że między zakresem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy, a odpowiedzialnością ubezpieczyciela można postawić znak równości. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciel, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w umowie ubezpieczenia określiły, jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza także przewidziana w umowie suma gwarancyjna stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Z chwilą wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, na mocy przepisu artykułu 822 paragrafu 4 Kodeksu cywilnego, poszkodowanemu przysługuje bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi roszczenie prawne ubezpieczeniowe, które w doktrynie kwalifikowane jest jako specyficzna figura prawna niepodlegająca zaliczeniu do tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego. W relacji ubezpieczyciel-poszkodowany mają zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody. Natomiast poszkodowany zajmuje na gruncie tych zasad szczególną pozycję prawną, ponieważ przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Zachodzi między nimi ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty dopóki jedno z nich nie zostanie zaspokojone. Poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, a o tym, w jaki sposób, w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania decyduje sam kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu albo ubezpieczycielowi albo przeciwko obu nim równocześnie. W razie pozwania obu wymienionych podmiotów nie ma podstaw do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności sprawcy szkody i ubezpieczyciela. W sytuacji,

w której dwaj dłużnicy na podstawie różnych stosunków prawnych łączących ich z wierzycielem mają spełnić na jego rzecz to samo świadczenia należy natomiast wykorzystać konstrukcję odpowiedzialności in solidum.

W rozpoznawanej sprawie strony zgodnie przyznały, że pozwana Spółka zawarła z Gminą P. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, która obowiązywała w okresie przedmiotowego zdarzenia i obejmowała swoim zakresem takie zdarzenia. Tym samym za przedmiotowe zdarzenie odpowiedzialność na podstawie tej umowy ubezpieczenia ponosi także strona pozwana w takim samym zakresie jak Gmina P..

Zgłoszone przez powódkę żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę opiera się na przepisie artykułu 445 paragraf 1 Kodeksu cywilnego, stanowiącym, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli artykule 444 Kodeksu cywilnego dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, chodzi tu o krzywdę ujmowaną, jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci na przykład zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej i wyłączenia z normalnego życia i tym podobnych, a więc chodzi tu o doznanie przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno już doznane, jaki te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzi uczucie krzywdy, przepraszam, uczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną. W szczególności uwzględnić należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu, życiu osobistym i społecznym poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma, więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualna w stosunku majątkowym społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procentu trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie jego wysokości znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczące skutków tego wypadku dla powódki i tym samym doznanej przez nią krzywdy, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z odpisów dokumentacji medycznej oraz zeznaniach świadka D. K., a także dowodach z opinii pisanej biegłego sądowego S. G. z dnia 7 marca 2014 roku i opinii pisemnej biegłego sądowego S. L. z dnia 20 marca 2014 roku. Co do opinii biegłych należy wskazać, że wszystkie opinie Sąd uznał za wiarygodne dowody stwierdzonych w nich faktów. Sąd stwierdził, że nie zawierają one luk, są pełne, jasne i wyczerpujące, a przedstawione w nich wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegli przytoczyli bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierowali sporządzając opinię, a jednocześnie poparli je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, że przedstawiony w nich tok rozumowania jest logiczny i zgodnym z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się również żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności tych biegłych. Należy przy tym podkreślić, że biegły S. G. w ustnych wyjaśnieniach, a biegły sądowy S. L. w dodatkowej opinii pisemnej wyjaśnili, dlaczego istnieją różnice co do ich ustaleń odnośnie ograniczenia ruchomości nadgarstka prawego u powódki.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze w wyniku tego wypadku powódka nie doznała poważnych obrażeń, gdyż doznała jedynie urazu skrętnego prawego stawu nadgarstkowego z ograniczeniem ruchomości w stawie nadgarstkowym oraz urazu stawu barkowego prawego bez następstw. Ograniczenie ruchomości w stawie nadgarstkowym jest przy tym niewielkie i nie wpływa na codzienne funkcjonowanie powódki, choć powoduje zaburzenie funkcji chwytnej ręki prawej i osłabienie siły chwytu. Odczuwalne przez nią dolegliwości po tym zdarzeniu miały średni stopień nasilenia i utrzymywały się przez okres 3 miesięcy, przy czym występują one okresowo do dzisiaj.

Powodowały jednak konieczność stosowania środków przeciwbólowych. Sąd miał także na względzie, że powódka była niezdolna do pracy przez okres 3 miesięcy i przez taki też okres leczyła się u chirurga i ortopedy. Wymagała także pomocy osób trzecich przez 3 tygodnie po wypadku w zakresie 2 godzin dziennie przy pewnych czynnościach, a mianowicie ubieraniu się, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii i robieniu zakupów. Powódka przechodziła także zabiegi rehabilitacyjne i musiała używać ortozy nadgarstka. Warto także zauważyć, że przed tym zdarzeniem powódka uprawiała tenis stołowy, a obecnie z oczywistych względów musiała z tego sportu zrezygnować. Sąd miał także na względzie, że ortopeda-traumatolog uznał, iż wystąpił u niej trwały uszczerbek na zdrowiu i ocenił jego wysokość na 3 procent, natomiast biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii nie stwierdził długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Sąd także miał na względzie, że istnieje 50-procentowe niebezpieczeństwo rozwoju wtórnych zmian zwyrodnieniowych nadgarstka prawego, jednakże wykluczone są takie zmiany w stawie barkowym.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, należne powódce zadośćuczynienie zgodnie z jej żądaniem powinno wynieść kwotę 6.000 złotych. W ocenie Sądu, z jednej strony niezbyt poważny charakter doznanych przez powódkę obrażeń, a z drugiej strony trwałość niewielkiego ograniczenia ruchomości nadgarstka, niepewne rokowania na przyszłość co do tego urazu i stosunkowo znaczny okres leczenia i niezdolności do pracy, świadczą o średnim nasileniu poczucia krzywdy i w pełni uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia we wskazanej kwocie. Zdaniem Sądu suma 6.000 złotych zadośćuczynienia pieniężnego z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Z kolei podstawą prawną żądania zasądzenia odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów leczenia i kosztów opieki stanowi przepis art. 444 par. 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego, wedle którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis ten określa więc zakres odszkodowania za uszczerbek w postaci szkody majątkowej wynikającej z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Odszkodowanie przewidziane w przepisie art. 444 par. 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego obejmuje przy tym wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Przykładowo można wymienić koszty leczenia, czyli pobytu w szpitalu, konsultacji u wybitnych specjalistów, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa, koszty lekarstw i tym podobne, koszty specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów, wydatki związane z przywozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przyjazdem osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu oraz koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, a także koszty zabiegów rehabilitacyjnych czy przygotowania do innego zawodu.

W odniesieniu do tego żądania powódka udowodniła w toku procesu, że zakupiła ortezę nadgarstka za kwotę 150 złotych. Fakt ten wynika z dowodu z dokumentu w postaci odpisu faktury VAT (...) z dnia 19 listopada 2012 roku znajdującego się w aktach szkody. Co istotne we wskazanych powyżej opiniach pisemnych biegli podali, że ten zakup był konieczny i celowy, a tym samym strona pozwana powinna zwrócić w tym zakresie poniesione przez powódkę koszty leczenia.

Odnosząc natomiast koszty opieki należy wskazać, że w opinii pisemnej z dnia 20 marca 2014 roku biegły sądowy S. L. podał, iż powódka wymagała pomocy osób trzecich przez 3 tygodnie po wypadku w zakresie 2 godzin dziennie przy pewnych czynnościach, a mianowicie ubieraniu się, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii, robieniu zakupów. Tym samym należało przyjąć, że tylko w tym zakresie należy się jej zwrot kosztów opieki. Ugruntowane jest przy tym w orzecznictwie stanowisko, iż do zasądzenia z tego tytułu odszkodowania nie jest konieczne faktyczne wynajęcie opiekunki, gdyż taką opiekę mogą sprawować członkowie rodziny. Faktem powszechnie znanym jest, że koszt takiej opieki wynosi na tym terenie 10 złotych. Tym samym sprawowanie takiej opieki przez 21 dni po 2 godziny daje 42 godziny, czyli kwotę 420 złotych. Taką też kwotę z tego tytułu należało zasądzić na rzecz powódki, oddalając dalej idące powództwo w tym zakresie.

W konsekwencji daje to łącznie kwotę 6.570 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

W pozwie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych od należnego zadośćuczynienia i odszkodowania w łącznej kwocie 5.050 złotych od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty i od zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych od dnia rozszerzenia żądania pozwu o wskazaną kwotę, czyli od dnia 16 lutego 2015 roku do dnia zapłaty.

Podstawą prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu par. 1 tegoż artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosił. Za odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu za szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinięcie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnienie świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swoich obowiązków wynikających z treści zobowiązania opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Z mocy przepisu art. 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 par. 2 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego, w sytuacji gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisem art. 817 par. 1 Kodeksu cywilnego ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Z kolei wedle przepisów par. 2 tegoż artykułu, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, przy czym bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w par. 1. W świetle opisanych regulacji prawnych należało przyjąć, że świadczenie z tytułu naprawienia szkody dochodzone od ubezpieczyciela jest świadczeniem terminowym. Wedle tych przepisów ubezpieczyciel jest zobowiązany wypłacić zadośćuczynienie i odszkodowanie majątkowe w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o wypadku, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia jego odpowiedzialności, albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie twierdziła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia i odpowiedzialności albo wysokości świadczeń należnych powódce, pomimo podejmowanych przez nią działań ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenia przysługujące powódce w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o przedmiotowym zdarzeniu.

Odnosnie dochodzonych żądań należy wskazać, że z akt szkody wynika, iż pismem z dnia 7 lutego 2013 roku powódka zawiadomiła stronę pozwaną o przedmiotowym wypadku i zażądała zadośćuczynienia w kwocie 8.000 złotych, odszkodowania za koszty leczenia w kwocie 150 złotych i odszkodowania za koszty opieki w kwocie 900 złotych, przy czym pismo to zostało doręczone pozwanej Spółce w dniu 11 lutego 2013 roku. Oznacza to, że strona pozwana powinna wypłacić zadośćuczynienie i odszkodowanie do dnia 13 marca 2013 roku, a w związku z tym z upływem tego dnia znalazła się w opóźnieniu. Od dnia następnego należały się więc powódce odsetki ustawowe, czyli od dnia 14 marca 2013 roku. Należy jednak podkreślić, że na mocy przepisu art. 321 par. 1 Kodeksu postępowania cywilnego, Sąd jest związany żądaniem pozwu, a powódka zażądała zasądzenia odsetek ustawowych od odszkodowań i zadośćuczynienia

w kwocie 4.000 złotych od dnia 26 marca 2013 roku, natomiast od zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych od dnia 16 lutego 2015 roku. Z tego powodu Sąd był obowiązany zasądzić odsetki ustawowe od tych dni, chociaż powódka, jak wskazano powyżej, mogła ich żądać także za okres wcześniejszy.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w punktach I i II wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 par. 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określonych w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa stron.

W świetle tego przepisu należało przyjąć, że powódka poniosła następujące koszty procesu: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych oraz koszty korespondencji w kwocie 34 złotych i 20 groszy, co daje łącznie kwotę 1.251 złotych i 20 groszy.

Z kolei na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składają się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych, opłata skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych i opłaty kancelaryjne w kwotach 3 złotych, 1 złotych, 2 złotych i 1 złotych, co daje w sumie 1.224 złotych.

Zgodnie z przepisami art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunków rozdzielone, przy czym sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania, albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny Sądu. W niniejszej sprawie powódka wygrała proces w 93,20 procentach, natomiast strona pozwana wygrała go w 6,80 procentach. Oznacza to, że powódka przegrała proces w nieznaczej części, co uzasadnia obciążenie strony pozwanej w całości poniesionymi przez nią kosztami procesu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, należało orzec jak w punkcie III wyroku.

W niniejszej sprawie powódka została zwolniona od kosztów sądowych, na które ostatecznie składały się: opłata od pozwu w kwocie 353 złotych, wynagrodzenie biegłego sądowego S. G. w kwocie 350 złotych i 33 groszy, wynagrodzenie biegłego sądowego S. L. w kwocie 703 złotych i 34 groszy, wynagrodzenie biegłego sądowego S. L. w kwocie 255 złotych i 70 groszy i zwrot kosztów stawiennictwa na rozprawie biegłego sądowego S. G. w kwocie 90 złotych i 9 groszy, co daje łącznie kwotę 1.752 złotych i 46 groszy.

Jednocześnie w związku z podejmowanymi przez Sąd z urzędu czynnościami Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie poniósł tymczasowe wydatki na opłatę za odpisy dokumentacji medycznych w kwocie 36 złotych i 48 groszy.

Stosownie do przepisu art. 113 ustęp 1 oraz art. 113 ustęp 1 w związku z art. 83 ustęp 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić oraz wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciążył strony przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Z tych względów, stosując odpowiednio przepis art. 100 zdanie drugie Kodeksu postępowania cywilnego, tymi wydatkami i kosztami sądowymi należało w całości obciążyć stronę pozwaną.

Z tych powodów, w oparciu o wskazane przepisy orzeczono, jak w punkcie IV wyroku.